

20 PAŹDZIERNIKA 2025

# SIŁA RELACJI W ERZE SAMOTNOŚCI

Wywiad z Radosławem Domke, profesorem Uniwersytetu Zielonogórskiego, historykiem, filmoznawcą i geopolitykiem



## "Pielęgnowmy wieloletnie wartościowe relacje z różnymi ludźmi."

*Rozmowa Anny Sarczyńskiej, doradcy zawodowego z Powiatowego Urzędu Pracy w Złotoryi*

**Anna Sarczyńska:** W tym roku Ogólnopolski Tydzień Kariery odbywa się pod hasłem „Siła relacji w erze samotności”. Jak Pan rozumie to hasło z perspektywy historii?

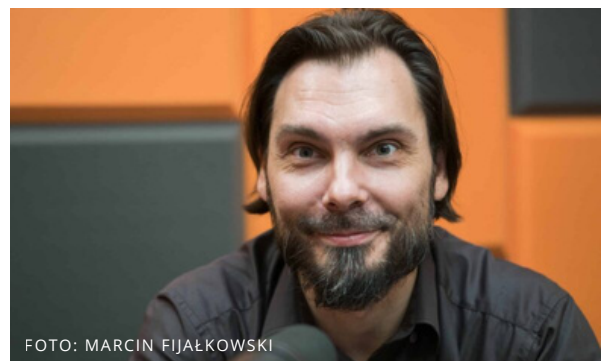


FOTO: MARCIN FIJAŁKOWSKI

**Radosław Domke:** Od połowy XX wieku obserwujemy nasilające się procesy indywidualizacji społeczeństwa. Społeczności Zachodu zaczęły odchodzić od rodzin wielopokoleniowych na rzecz rodzin nuklearnych, najpierw w modelu: dwa plus dwa, potem dwa plus jeden. W XXI wieku trend ten nasilił się prowadząc do budowania jednoosobowych gospodarstw domowych i rezygnację z prokreacji. Z konieczności, społeczeństwa zachodniej cywilizacji są dziś bardziej samotne, ludzie zamykają się w swoich domach, przepracowują się by sprostać modzie na samorealizację zawodową, a na życie towarzyskie mają coraz mniej czasu. Jeśli zaś chodzi o hasło zawarte w pytaniu, to różnicujemy je przez ów pryzmat w ten sposób, że powinno się promować budowanie relacji międzyludzkich, aby zapobiec jeszcze większemu procesowi degradacji więzi społecznych.

**AS:** Czy w przeszłości ludzie byli bardziej „społeczni” niż dziś? Jak kiedyś budowano więzi i współpracę, gdy nie było internetu, telefonów i mediów społecznościowych?

**RD:** W przeszłości ludzie byli bardziej społeczni, gdyż wymagało tego bezpieczeństwo. Później utrzymywała to tradycja. Łatwiej budowano więzi, gdyż kontakt twarzą w twarz jest o wiele bardziej wartościowy z punktu widzenia psychologii.

**AS:** Czy w świecie akademickim relacje nadal mają znaczenie? Czy nauka to bardziej współpraca, czy rywalizacja?



Patronat honorowy



STRONA 01

# SIŁA RELACJI W ERZE SAMOTNOŚCI

Wywiad z Radosławem Domke, profesorem Uniwersytetu Zielonogórskiego, historykiem, filmoznawcą i geopolitykiem



**RD:** Na pewno nie rywalizacja. Nikt nikomu nie wchodzi w drogę. Ale niestety również nie współpraca. Konkursy na projekty są tak napisane, aby skrajnie utrudnić stworzenie i finansowanie jakiegokolwiek zespołu badawczego. Statystycznie 94 procent takich projektów jest odrzucanych, co zniechęca do ich kolejnego składania, gdyż jest to czasochłonne. Pracuje się więc samemu, przynajmniej w humanistyce. W naukach ścisłych zapewne jest inaczej.

**AS: Jakie błędy popełniamy w rozmowach między pokoleniami? Dlaczego czasem młodzi i starsi nie potrafią się porozumieć – mimo że mówią tym samym językiem?**

**RD:** Ponieważ właśnie nie mówią tym samym językiem. Każda generacja mówi swoim kodami komunikacyjnymi, stosuje slang i specyficzne słownictwo. Przykładowo, gdy słyszę w wypowiedzi interlokutora takie wyrażenia jak „singiel”, „no raczej” czy „mój partner” (w rozumieniu innym niż współgracz w brydża) to już porozumienie jest zaprzepaszczone, lub w najlepszym wypadku utrudnione, ponieważ nie jest to mój język. A co dopiero jeżeli generacja o 30 lat młodsza używa makaronizmów, których ja nie rozumiem. Działa też to w drugą stronę, kiedy mówię że ktoś jest w „dezabilu”, „bardzo być może”, albo wtrącam paremie łacińskie. Młodzi patrzą na mnie jak na dinozaura. A język kształtuje i reprezentuje wartości.

**AS: Czego młodzież może nauczyć się z historii o współpracy i relacjach? Czy są wydarzenia lub postaci, które szczególnie pokazują, jak ważne jest zaufanie i wspólne działanie?**

**RD:** Z pewnością młodzież może się nauczyć, że każda poważniejsza inicjatywa w historii już od czasów starożytności oparta była na koalicjach. Ludzie jednoczyli się by osiągać sukcesy, nie tylko polityczne, ale i społeczne. Jeżeli jakiś popularny dzisiaj „coach” (co za koszmarny makaronizm!) mówi o indywidualizmie i samorozwoju, to niech jedzie na środek Sahary, tam założy firmę i rozwinie okoliczny handel. Moim zdaniem nie ma jakichś szczególnych postaci czy wydarzeń, które uwypuklają relacje w historii, ponieważ są ich tysiące!

**AS: Gdyby miał Pan przekazać studentom jedną myśl na koniec studiów — jaką? Co warto zapamiętać o relacjach, zanim wejdą w świat pracy i dorosłego życia?**

**RD:** Znajomości są ważniejsze niż wiedza. Zasada wzajemności Levi-Straussa tak naprawdę gwarantuje ład społeczny, więc budując odpowiednie sieci społeczne, pomagając komuś, mamy prawo żądać tego samego na innym polu. Już na studiach każdy student zobaczy, że po co robić szczegółowe notatki ze wszystkich przedmiotów, jeżeli można się nimi wymieniać? Absolutnie nie można też zamykać relacji do jednego człowieka, tylko stawiać na zasadę dywersyfikacji emocjonalnej. Wtedy jeśli zniknie z naszego życia jakaś bliska osoba to mamy na jej miejsce 10 innych w czasie rzeczywistym. Dlatego nie możemy zaniedbywać przyjaciół budując relacje intymną z jedną osobą oraz powinniśmy dbać o rozbudowane stosunki społeczne w zakładzie pracy. Zminimalizuje to ilość depresji, samobójstw i zbędnych załamania nerwowego, których można uniknąć kształtując i pielęgnując wieloletnie wartościowe relacje z różnymi ludźmi. To co prawda dwie myśli, ale nawzajem się przeplatają ze sobą.

**Dziękuję za rozmowę!**



Patronat honorowy

